



## TEMAT TYGODNIA: WAKACJE

TEMAT DNIA: Wakacje na wsi...

25.06.2020 r. (czwartek)

**Potrzebne materiały:** kłębek wełny.

1. „W zagrodzie Małgosi” – bajeczka ortofoniczna.

Rodziec czyta treść bajeczki, a dziecko naśladuje odgłosy zwierząt:

Wieczorem w zagrodzie cioci Małgosi

Każde zwierzątko o jedzenie prosi.

Piesek szczeka: hau, hau, hau.

Kotek miauczy: miau, miau, miau.

Kura gdacze: kod, ko, da.

Kaczka kwacze: kwa, kwa, kwa.

Gąska gęga: gę, gę, gę.

Ona też chce najeść się.

Owca beczy: be, be, be.

Koza muczy: me, me, me.

Indor gulga: gul, gul, gul.

Krowa ryczy: mu, mu, mu.

Konik parska: prr, prr, prr.

A pies warczy: wrr, wrr, wrr.

I tak gra orkiestra ta, aż Małgosia jeść im da.

## 2. „Sprytny kotek” – zabawa ruchowa z elementem równowagi.

Rodzic rozciąga pomiędzy dwoma krzesłami kłębek wełny (płatki), mniej więcej na wysokości kolan dziecka. Dziecko jest kotem. Ustawia się przed płatkiem, przechodzi nad nim tak, aby go nie dotknąć. Jeśli dziecko dotknie sznurka, próbuje przejść kolejny raz, następnie przechodzi pod nim, również tak, aby go nie dotknąć. Rodzic obniża sznurek po każdym przejściu dziecka.

## 3. „Kłębek wełny” - ćwiczenie określania położenia przedmiotów.

Rodzic ustawia krzeselko i umieszcza na nim maskotkę kota, wyjaśniając dziecku, że kot bawi się kłębkami wełny, następnie zaprasza dziecko do zabawy: dziecko układa kłębek wełny według polecenia rodzica np.: na krześle, pod krzesłem, obok krzesła, przed krzesłem, za krzesłem, nad krzesłem trzymając w ręce.

#### 4. „Wiejskie ustronie”- słuchanie opowiadania Ewy Stadtmüller.

– Nie uwierzycie, co się nam przytrafiło! – opowiadał przy kolacji dziadzio. – Postanowiliśmy z babcią zabrać was na parę dni na wieś, więc zacząłem szukać gospodarstwa agroturystycznego położonego w jakiejś ładnej i spokojnej okolicy. Znalazłem. Miejsce dobrze mi znane. Patrzę na nazwisko gospodarza – coś takiego! Mój kolega z dzieciństwa też nazywał się Maciszek, ale na imię miał Staś, a nie Janusz. Dzwonię. I cóż się okazuje...? – ten Janusz to rodzony syn Stasia.

Ale było radości! Staś zaprosił nas do siebie razem z wnukami.

– Pojedziemy na wieś? – ucieszyła się Ada.

– Oczywiście – jeśli rodzice się zgodzą – zaznaczyła babcia.

Na szczęście mama z tatą nie mieli nic przeciwko temu. Olkowi zdawało się nawet, że tata puścił oko do mamy, zupełnie jakby chciał powiedzieć: „Nareszcie będziemy mieli trochę czasu tylko dla siebie”.

Gospodarstwo agroturystyczne, pod wdzięczną nazwą „Ustronie”, okazało się miejscem wymarzonym na odpoczynek. Pan Staś nie ukrywał wzruszenia.

– Wasz dziadek przyjeżdżał tu z rodzicami na wakacje – opowiadał Olkowi i Adzie. – Chodziliśmy razem na grzyby i jagody, paśliśmy krowy...

– Ma pan krowy? – zainteresował się natychmiast Olek.

– A mam – uśmiechnął się kolega dziadka. – Ta starsza to Jagoda, a ta młodsza – Malina.

– A kaczuszki? – chciała wiedzieć Ada.

– Kaczuszki też są.

Całe popołudnie dzieci spędziły na zwiedzaniu stajni, obory i kurnika. Adzie najbardziej podobało się karmienie kur i kaczek, a Olkowi – królików. Oboje z zachwytem przyglądali się, jak pan Staś czyści konia.

– Co prawda do pracy w polu używam traktora – opowiadał pan Staś – ale kiedy do Janusza przyjadą goście, to każdy dzieciak marzy, żeby wsiąść na prawdziwego rumaka.

Olkowi natychmiast zaświeciły się oczy.

– A czy ja... też mógłbym się przejechać? – zapytał z nadzieją w głosie.

– Na koniu czy na traktorze? – chciał wiedzieć pan Staś.

– Jak znam mego wnuka, to na jednym i drugim – zaśmiał się dziadzio.

Trzy dni przeleciały jak z bicza strzelił. W tym czasie dzieci zdążyły zaprzyjaźnić się z Burem, który okazał się nadzwyczaj spokojnym koniem. Z Olkiem i Adą na grzbiecie spacerował po całym gospodarstwie, a w tym czasie prowadzący go za uzdę pan Stanisław opowiadał, jak mu się gospodarzy. Okazało się, że ma duże pole, na którym uprawia rzepak.

– Musicie przyjechać w maju – zapraszał. – Zobaczycie, jak pięknie kwitnie.

– Jak ty sobie, Stasiu, z tym wszystkim radzisz? – nie krył uznania dziadzio.

– Wstaję o piątej, oporządam zwierzęta, a potem po kolei robi się, co trzeba – odparł zadowolony gospodarz.

– Wiesz, dziadziu, chyba będę rolnikiem – zwierzył się Olek, gdy trzeba było pożegnać wiejskie „Ustronie” i ruszać do miasta.

– Byłbyś gotów na tak ciężką pracę? – zdziwił się dziadzio.

– Jasne – kiwnął głową Olek.

– A na wstawanie o piątej rano?

– Nad tym musiałbym jeszcze popracować... – przyznał się największy śpioch w rodzinie.

##### 5. „Ustronie Olka i Ady” - rozmowa kierowana na podstawie opowiadania.

Rodzic pyta, a dziecko odpowiada:

– Co zobaczyły dzieci w gospodarstwie syna pana Stasia?

– Co robili Olek i Ada podczas wizyty w gospodarstwie?

– Jakie obowiązki ma do wykonania rolnik?

6. „Jakim jestem zwierzęciem?” - zagadki ruchowe.

Dziecko naśladuje ruchy i odgłosy wydawane przez wybrane zwierzątko ze wsi, a zadaniem rodzica jest prawidłowo nazwać rozpoznane zwierzę, później następuje zamiana ról.

7. Propozycje prac plastycznych dla chętnych dzieci:

<https://crafts4toddlers.com/20-fun-farm-animal-activities-for-toddlers/>

**Kochane 6 – latki** pamiętajcie o pracy w książkach i ćwiczeniach w czytaniu.